Nr. 80. Śmigiel, czwartek 6. kwietnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 5. kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby rozpatrywaną była odpowiedź rządu na interpelację posłów Związku Ludowo-Narodowego słynnych machinacyj ludowcowych w sprawie Dojlidy.

P. Staniszkis (Zw. Lud.-Nar.) zwrócił uwagę na niedostateczność odpowiedzi rządowej, domagając się wyjaśnień w tej sprawie od prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Sejm jednogłośnie postanowił rozpoczęcie dyskusji nad malwersacjami w Dojlidach, poczem prezes Najwyższej Izby Kontroli p. Żarnowski w dłuższem przemówieniu przytoczył szereg dokumentów, wykazujących karygodne niedbalstwo, jeśli nie wręcz złą wolę Głównego Urzędu Ziemskiego, którego prezesem był aż do wczoraj wieczorem p. Kiernik. Przemówienie prezesa Żarnowskiego wywarło olbrzymie wrażenie. W momentach, w których mówca podkreślał udział wybitnych ludowców w sprawie dojlidzkiej, jak pp. Bryla, Rączkowskiego, Wyrzykowskiego (P. S. L.), wreszcie samego prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego p. Kiernika (P. S. L.), udział tych pp. w Polsko-Amerykańskim Banku Ludowym również za rządu p. Kiernika, zezwolenie na kupno Dojlidy, spekulacyjne podbijanie cen przez ten bank, który swojego czasu kupując morgę po 6 tysięcy marek, próbował je odrazu sprzedawać po 120 tysięcy mk., oraz cały szereg innych, mniej lub więcej podpadających pod ustawy kodeksu karnego sprawek leadorów stronnictwa witosowego — po sali sejmowej rozszedł się złowrogi pomruk.

P. Kiernik bronił się w dziwnie niedołężny sposób, nie zbijając żadnego z stawianych mu zarzutów konkretnymi faktami, a jeno w sposób nieprzyzwoity i wybitnie trywialny polemizował z p. prezesem Żarnowskim, zarzucając mu, iż informacje, czerpane przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli pochodzą nie od niego a ze źródeł mu zupełnie nieznanych. Przemówienie p. Kiernika wywarło na plenum bardzo ujemne wrażenie, gdyż p. Kiernik polemizując w niegodziący się absolutnie sposób z jego powagą wysokiego urzędnika państwowego z prezesem Najwyższej Izby Kontroli położenia swego absolutnie nie poprawił a wprost przeciwnie przedstawił się jako człowiek wysoce nietaktowny.

Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) poddał bardzo ostrej krytyce wywody swego przedmówcy, domagając się uchwalenia wotum nieufności.

Poseł Staniszkis (Zw. Lud.-Nar.) poparł stanowisko p. Poniatowskiego, stawiając swój wniosek, iż Sejm nie przyjmuje do wiadomości wyjaśnień p. Kiernika.

Wniosek posła Staniszkisa (Zw. Lud.-Nar.) uzyskał w głosowaniu ogromną większość. Przeciwko głosowali tylko ludowcy, P. P. S. wstrzymało się od głosowania. Prezes Gł. Urzędu Ziemskiego p. Kiernik ustąpił, kompromitując tem w skandaliczny sposób i przynosząc niebywałą w dziejach parlamentarnych klęskę swoim współtowarzyszom ze stronnictwa P. S. L.

Ludowcy w czasie wczorajszych obrad byli tak zdenerwowani, że absolutnie nie panowali nad sobą. Chcąc ratować swoją i p. Kiernika godność, parli do przesilenia gabinetowego całą siłą, motywując je, że uchwalenie wotum nieufności dla prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego jest wyrażeniem takiegoż wotum dla całego rządu.

Poseł Bryl nawpół nieprzytomny w bezsilnej wściekłości uderzył dwukrotnie z tyłu w głowę p. Putka (Stap.), który wyraził się, charakteryzując całokształt działalności witosowców „kanalje". Wypadek ten miał miejsce w czasie przemówienia posła Staniszkisa, poczem poseł Bryl niezwłocznie uciekł. Poseł Witos, ogarnięty niewidzianą dotychczas furją, walił pięściami w pulpit i harczał jakieś niezrozumiałe dźwięki, a poseł Rataj, jak jakiś czerwony opętaniec, zachowywał się również w sposób nie nadający się absolutnie do opisania.

W rezultacie wczorajszych obrad, których niesłychane wrażenie pozostanie nam na długo w pamięci, a przyczyni się do jeszcze dobitniejszego scharakteryzowania wrogiej dla Rzeczypospolitej działalności stronnictwa p. Witosa, p. Marszałek Sejmu wykluczył posła Bryla z obrad Izby na pięć posiedzeń, a p. Kiernik po opuszczeniu fotelu prezydjalnego i ostentacyjnego uściśnięcia ręki p. Ponikowskiemu, usiadł z hałasem wśród swoich rozgoryczonych adherentów.

Sprawa Dojlidy w celu jej ostatecznego załatwienia zostanie prawdopodobnie oddaną prokuratorji państwowej. (Gł. Por.)

„Die Warschauer bleiben uns doch treu".

Tak na zebraniu zarządu sopockiej jaskini hazardu śmiał odezwać się bezczelnie jeden z członków dyrekcji w odpowiedzi na alarmy innych co do akcji, wszczętej energicznie przez społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie, przez banki, instytucje społeczne, prasę i duchowieństwo.

„Die Warschauer bleiben uns doch treu". Dosłownie. Opuszczą nas (t. j. bandę wampirów i piratów nadmorskich, ciągnących olbrzymie zyski ze spelunki sopockiej) opuszczą szfebery z Reichu, desperaccy utrajusze z emigracji rosyjskiej, Kohny i Meyery z Berlina, orgeszowcy ze Wschodnich Prus, komiwojażery i kupczyki z Brandenburgji, opuszczą, twierdzi, karni i solidni Wielkopolanie z Grosspolen, ale „Warszawiacy jednak pozostaną nam wierni..." Oni nas nie opuszczą, oni nam dadzą tak, jak w r. 1921 omal 90 procent zysku z 60 miljonów marek niemieckich.

„Warschauer" to znaczy „noble Polacken", Polacy z Galicji, „Galicjaki z Kongresówy", kresowcy z Bydgoszczy, Lodzermensche z Pabianic, kosmopolityczne Midasy naftowe z Borysławia, nowobogaccy, Geldhaby, paskowicze, waluciarze, defraudanserzy, Wyciory i cała ta szumowina po ostatnich latach, „scum of the earth", wypsnięta w przejściowych latach na powierzchnię życia....

Otóż trzebaby, zdaje się, właśnie pokazać raz temu sceleratowi z zarządu domu gry nad niejasnym brzegiem, że Polacy tym razem zawiodą, jak już i na wszystkich innych polach zaczynają prusactwu zawód przyczyniać niemiały. Wszystkie banki pomorskie i gdańskie związały się wspólnie celem wywarcia nacisku z jednej strony na społeczeństwo, z drugiej na senat gdański, aby tę budę Baala zamknięto, a krupierów i szulerów rozpędzono na cztery wiatry. W Gdańsku wzięła się tamtejsza inteligencja polska z niemałą energją do akcji, mającej na celu zamknięcie tej oazy eleganckich apaszów i wyrafinowanych tinglówek. Będzie się teraz publikowało nazwiska i adresy tych zwyrodniałych ziomków i rodaczek, którzy jawnie lub chyłkiem zjeżdżają sobie „na sporty" do Sopot i nie powąchawszy śniegu i nartów, zgrywają się do koszuli nocnej w tandetnem Pracht - Monumental Kasino...

Ale to jeszcze mało. Ze strony Rządu naszego winien być przedsięwzięty nacisk na gdański senat i presja na Ligę Narodów, (pod której przecież patronatem prosperuje sobie ta mordownia kieszeni i sumień), aby tę karykaturalną i trywialną parodję Monte-Carlo zamknięto i zabito deskami.

Przypomnijmy sobie słowa Bismarcka, który niegdyś lekkomyślnych „schlachcitzen" wysyłał złośliwie do Monaco. Teraz nam Monaco spreparowano pod nosem, jakby mszcząc się za korytarz gdański. Pod przemożnem okiem p. Hakinga banda spekulantów z pod ciemnej gwiazdy wyzyskuje hazardziarskie, niskie instynkty malepartackich i paskobogackich i zdziera, łupi, wyławia, wyciąga, wywabia setki, krocie, miljony mareczek.

Czas położyć kres temu szatańskiemu karnawałowi nad kaszubskim brzegiem! Czas zaalarmować opinję publiczną i wytężyć wszystkie moce, aby doprowadzić do zlikwidowania jaskini Merkurego. Znów palnął sobie tam w łeb aktor berliński, znów w hotelu otruła się grafini rosyjska, znów pół-panek, półpasek z Wschodniej Galicji przerżnął na jednym seansie od szóstej wieczorem do szóstej rano sześć miljonów mkp. własnoręcznie.

Wypada więc bądź co bądź udowodnić temu „hundspfotowi" mówiąc słowami Fryderyka II z dyrekcji tandetnego „Pracht-Monumental-Kasino", że: „Die Warschauer bleiben euch doch nicht treu!"

Adolf Nowaczyński.

Polska obejmuje Wilno.

Gen. Mokrzecki, prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie podczas pobytu w Warszawie przedstawił konieczność uzgodnienia z Komisją Rządzącą sposobu przejmowania od niej władzy, oraz wyraził życzenie, aby uroczystości, związane z przejęciem władzy nad Ziemią Wileńską przez Rzeczpospolitą zbiegły się z uroczystością pierwszego wkroczenia wojsk polskich do Wilna, która przypada na 19. bm.

Wobec tego, a także ze względu na to, że w okresie przedświątecznym mają miejsce intensywne prace w Sejmie, wymagające obecności rządu, zamierzony w bieżącym tygodniu wyjazd prezydenta ministrów i kilku ministrów do Wilna został odłożony do dnia 18. bm.

Biuro prasowe Sejmu otrzymało od kancelarji Sejmu Wileńskiego następujące dokumenty:

1) 15 protokółów posiedzeń plenarnych Sejmu Wileńskiego.
2) 25 wniosków poselskich w odpisach.
3) 20 interpelacyj poselskich w odpisach.
4) Tekst 13-u uchwał Sejmu Wileńskiego.
5) Zbiór dekretów, wydanych przez gen. Żeligowskiego i prezesa tymczasowej Komisji Rządzącej.
6) Tymczasowy regulamin obrad Sejmu Wileńskiego.
7) Odpisy pełnomocnictw, wydanych przez Sejm Wileński delegacji tego Sejmu dla wręczenia uchwał Sejmowi Ustawodawczemu.
8) Odpis protokułu podpisania aktu złączenia z dnia 3 marca br., wreszcie
9) listę posłów Sejmu Ustawodawczego i ich zastępców.

Cziczerin o stanowisku sowietów.

Do Berlina przybyła delegacja sowjetów na zjazd genueński z Cziczerinem na czele.

Bezwłocznie po swym przyjeździe Cziczerin udzielił wywiadu przedstawicielowi „Berliner Tageblattu" w sprawie stosunku Rosji do zjazdu genueńskiego. Oświadczył między innemi, że według jego przekonania, Niemcy są w pierwszym rzędzie powołane do odbudowy Rosji i to w jaknajszerszym zakresie. Udział poszczególnych Państw w odbudowie Rosji może być osiągnięty tylko na podstawie specjalnych ugód, z poszczególnemi zainteresowanemi Państwami, względnie z grupami Państw. Rosja odrzuca stanowczo nawiązanie stosunków z utworzonym przez Radę Najwyższą w Cannes Syndykatem Międzynarodowym, gdyż warunki działania tego syndykatu są sprzeczne z suwerennością Państwa rosyjskiego.

Cziczerin oświadczył, że wywiady Radka, udzielone dziennikarzom zagranicznym podczas jego pobytu w Berlinie, są przeważnie zgodne z polityką Rządu Sowieckiego z wyjątkiem oświadczenia Radka w sprawie Anglji, w której zajmuje Rząd Sowiecki zgoła inne stanowisko.

Delegacja Sowiecka udaje się do Genui — oświadczył Cziczerin — w celu czynienia wszystkiego, co leży w jej mocy, by przyczynić się do dzieła pokoju. Odbudowa Europy nie jest możliwa bez uprzedniej odbudowy Rosji. O ileby Rząd Francuski nie chciał wejść jeszcze nawiązać stosunków z Rosją, wówczas winien wziąć na siebie odpowiedzialność za następstwa swej polityki".

W końcu omówił Cziczerin położenie wewnętrzne w Rosji, podkreślając z naciskiem, że ostatnie zarządzenia Sowietów w dziedzinie gospodarczej miały jedynie na celu ułatwienia Państwom Obcym współpracę nad odbudową Rosji. Według zapewnień Cziczerina, Lenin nie jest chory, lecz jedynie przepracowany i cierpi na bezsenność.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Czerwona armja.

X Kongres Sowietów, jak informuje „Sobornaja Ukraina“, powziął następujące uchwały w sprawie czerwonej armji: 1. Armja winna być przed d. 15 kwietnia 1922 roku całkowicie zorganizowana. 2. Wszyscy, znajdujący się w armji specjaliści, jeżeli ich współpraca w dziedzinie odbudowy gospodarczej, będzie konieczna, winni być oddani do rozporządzenia odpowiednich władz cywilnych. 3. Wobec ciężkiego stanu ekonomicznego Rosji system zaprowiantowania armji winien być całkowicie zmieniony.

Na zasadzie tych uchwał b. generałowie carscy opracowali plan reorganizacji armji i reformę tę rozpoczęto od Ukrainy.

Przedewszystkiem dokonano usunięcia z armji żywiołów niepożądanych. Zdemobilizowano starsze roczniki i powołano do służby młodsze (1900 — 1901), przyczem podoficerowie służyć mogą do lat 45, oficerowie do 55, generałowie 65.

Skasowano system samoaprowziowania armji i zorganizowano Centralny Zarząd aprowizacyjny, z gen. Brusiłowem na czele.

Skasowano w armji urzędy komisarzy politycznych, wobec faktu, że komisarze ci rozluźniają dyscyplinę, natomiast wprowadzono wojskową kontrolę rewolucyjną, która jedynie ma na celu baczenie, by armja otrzymywała wszystko, co otrzymywać winna. Armja odczuwa wielki brak materjałów technicznych i broni.

Przywrócono system okręgów wojskowych i baz. Cała armja podzielona jest na 12 armji polowych i 6 specjalnych.

Każda z armji posiada swą bazę, a mianowicie: 1. Kijów — baza armji prawobrzeżnej. 2. Jekaterynosław — baza armji czarnomorskiej, 3. Rostów — armja północno-kaukaska. 4. Witebsk — armja północno-dnieprzańska, 5. Omsk -- armja zachodnio-syberyjska. 6. Irkuck — armja wschodnio-syberyjska. 7. Petersburg — ogólne ośrodki armji. 8. Moskwa — ogólne ośrodki armji.

Zgodnie z nową organizacją każda armja składa się z trzech dywizyj, dywizja z trzech brygad, brygada z trzech pułków, pułk z 9 secin, z których 6 bojowych i 3 robotnicze.

Do każdej z armij należy dywizja artylerji, składająca się z trzech brygad, brygada zaś liczy 3 pułki, mianowicie: 1 pułk haubic i 2 lekkiej artylerji polowej z 6 bateryj. Pozatem każda armja liczy w swym składzie pułk ciężkiej artylerji, jedną brygadę techniczną (saperzy, kolejowcy, automobiliści i lotnicy) i jedną brygadę jazdy, złożoną z 3 pułków.

Każda baza armji czerwonej w czasie wojny może obsługiwać 2 lub 3 armje i posiada jeszcze oddział czołgów i kulumnę samochodów opancerzonych.

Wszystkie owe normy nie dotyczą sześciu armij „specjalnych“, posiadających swą własną organizację.

Językiem komendy w całej armji Sowietów jest język rosyjski.

Straszna podróż powietrzna.

Niezwykłej podróży powietrznej użył szeregowiec 63 pułku artylerji francuskiej, stojącego załogą w Angers.

Dnia 17 bm. żołnierze tego pułku zajęci byli napełnianiem balonu obserwacyjnego, gdy nagle lina, utrzymująca ten balon, pękła tuż przy kołowrocie, z którego ją odwijano. Zerwany z uwięzi balon wzbił się w powietrze, unosząc trzech żołnierzy, przytrzymujących linę. Dwu z nich puściło linę i spadło na ziemię z wysokości około 30 metrów, ulegając obrażeniom poważnym, trzeci jednak nie zdążył tego uczynić i pozostał zawieszony u liny, gdy balon znikł już w obłokach.

Natychmiast wyprawiono w pościg za uciekającym balonem lotnika Duchesne na aeroplanie. Lotnik jednak powrócił po dwu godzinach bez żadnego rezultatu, oświadczając, że nie mógł dopędzić balonu, unoszącego się na wysokości 6000 stóp nad ziemią. Widział tylko, że nieszczęśliwy żołnierz, uczepiony wciąż liny, zwieszającej się z balonu, daje mu sygnały chustką. Wobec tego zdawało się, że mimowolny aeronauta zginął w końcu śmiercią tragiczną.

Silny wicher przygniótł uciekający balon tak, że aerastat znalazł się nad lasem, w pobliżu wsi Bouille-Menard (depart. Maine et Loire), a zwieszająca się z niego lina zaczęła wlec się po wierzchołkach drzew. Skorzystał z tego przyczepiony do niej żołnierz i uczepiwszy się jednego z drzew, puścił linę, poczem spuścił się na ziemię, doznawszy tylko lekkich obrażeń ciała. O godzinie 4 po południu znalazł się już z powrotem w koszarach, dokąd przywieźli go oficerowie, którzy podążyli samochodem w kierunku uciekającego balonu.

Straszna ta podróż powietrzna trwała całych sześć godzin, a uniesiony w powietrze żołnierz zawdzięcza swe ocalenie nadzwyczajnej przytomności umysłu, zdołał bowiem, wisząc w powietrzu, przeciągnąć koniec liny przez skórzany pas, którym był opasany i zawiązać go jedną ręką, wskutek czego mógł tak długo wytrzymać w przestworzu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Celestyna
Jutro: Rufina M.
Wschód słońca: 6,39, zachód 7,16.
Długość dnia: 13,06. Przybyło 4,35.

Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego. W niedzielę dn. 2-go kwietnia na zaproszenie p. Prezydenta Ministrów zebrało się, w pałacu Rady Ministrów trzydzieści kilka osób z pośród przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa i miasta Warszawy, w celu zawiązania komitetu wzniesienia w stolicy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Uchwalono utworzyć komitet ze 100 członków. Postanowiono prosić p. Naczelnika Państwa o przyjęcie protektoratu, a obu kardynałów polskich, Marszałka Sejmu i posła francuskiego de Panafieu zaproszono do prezydjum honorowego. Wydziałowi Wykonawczemu polecono opracowanie regulaminu komitetu, utworzenie sekcji artystycznej i finansowej i przedstawienie wniosków co do składu pełnego komitetu. Na zebranie zaproszeni byli również przedstawiciele Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Odsłonięcie pomnika odbędzie się jeszcze w roku bieżącym. Komitet Wykonawczy otworzył odrazu listę składek publicznych. Pierwszą ofiarę 100.000 mk. złożył p. Prezydent Ministrów.

Odznaczenia. Rząd francuski nadał p. Skirmuntowi wielką wstęgę Legji Honorowej, a sekretarz ministra p. Skowroński odznaczony został krzyżem kawalera Legji.

Burzenie pomników niemieckich. W ubiegłą sobotę rozpoczęły się prace nad usunięciem z miast wielkopolskich i pomorskich ostatnich pomników niemieckich. W poniedziałek zaczęto rozbijać Pomnik Wojenny na Placu Wolności. Rozpoczęto również prace nad usunięciem cokołu pomnika Bismarka. Na miejscu tych pomników będą urządzone kwietniki.

Skazanie mordercy. Sąd Okręgowy Torunia skazał Wilhelma Langego z Zygelwieru na śmierć za zamordowanie przedstawiciela władzy rządowej. Morderstwo zostało dokonane w następujących warunkach: Lange skazany za jakieś przestępstwo na 9 miesięcy więzienia postanowił siłą sprzeciwić się zaprowadzeniu go do więzienia. W tym celu wykopał w swej stodole dół, w którym się ukrył w oczekiwaniu policjantów, zabierając ze sobą dwa karabiny. Lang zranił lekko urzędnika policyjnego, który przybył celem aresztowania go, a w kilka godzin potem zamordował sołtysa, który przybył z polecenia władzy w celu przedstawienia Langemu bezcelowosci oporu.

Zły fakt. Dowodem jak topnieje własność chrześcijańska w Krakowie jest fakt, że w styczniu r. b. przeszło w ręce żydowskie 28 parceli.

Ujęcie szajki bandyckiej. Przed kilku dniami gospodarze ze wsi Granowiec pow. Ostrowskiego schwytali dwóch podejrzanych gości tamtejszej karczmy, niejakiego Czesława Wesołka i Karola Roztalskiego, który usiłował zbiec, lecz został ujęty w Środzie. Jak się okazało schwytani byli członkami bandy, która dokonała szeregu napadów w ostatnich kilku tygodniach. Wydali oni swoich wspólników. Banda ta była doskonale zorganizowana, podczas napadów używała masek i porozumiewała się przy pomocy sygnałów świetlnych. Banda ta grasowała w trzech sąsiednich powiatach i dokonała między innymi szeregu kradzieży na dworcu kolejowym w Pleszewie przy udziale tamtejszego stróża kolejowego Urbaniaka.

Okrutne morderstwo. W środę, dnia 29 marca około godz. 10 przed południem w straszny sposób zamordowano w Myjomicach pod Kępnem matkę i córkę oraz śmiertelne rany zadano synowi. Ofiarą zbrodni padła 28 letnia Juljanna Miśkiewicz pochodząca z Nosali, oraz córka jej Marjanna w wieku 5 lat. Syn Józef około 6 lat walczy ze śmiercią.

Natychmiast po otrzymaniu tej strasznej wiadomości wyjechała na miejsce zbrodni komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, iż zbrodni dokonano w niesłychanie wyrafinowany sposób.

Mąż zamordowanej w czasie zbrodni znajdował się przy pracy w ogrodzie dworskim. Przechowywane w szafie 6.000 mk. zostały zrabowane.

W czwartek po południu odbyła się w szpitalu kępińskim sekcja zwłok, której dokonali fizyk powiatowy dr. Uliszewski i dr. Bem w obecności naczelnika sądu powiatowego dr. Aleksandrowicza. Podczas sekcji ustalono, iż śmierć tak u matki jak i córki nastąpiła nastychmiast.

Uderzenia nastąpić musiały jakiemś tępem narzędziem, gdyż czaszka u matki popękana, oprócz tego skonstatowano u nieszczęśliwej ofiary pod prawem uchem ranę, która sięgała aż do ust, tak, iż krew doszła do krtani. U córki ślady zewnętrze napozór nie straszne, czaszka jednakże zupełnie popękana, w dwóch miejscach kawałeczki nawet wciśnięte w mózg. Jak straszne musiały być uderzenia, świadczy, iż czaszka od uderzenia wśrodek głowy, pękła aż do lewego oczodołu.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy zbrodni dokonał jeden bandyta czy kilku. Policja śledcza rozwinęła całą energją i podobno już jest na tropie.

Telegramy.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 4. 4. Rokowania polsko-gdańskie w sprawie uregulowania obrotu artykułami monopolowo-akcyzowemi oraz walutą pomiędzy obu obszarami rozpoczynają się dziś, t. j. 4 b. m. w Prezydjum Rady Ministrów o godz. 12.

Przewodnictwo objął komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, minister Pluciński, który przybył specjalnie w tym celu do Warszawy.

Delegacja w. m. Gdańska składa się z następujących osób: senatora Pertusa, jako przewodniczącego, dr. Bocka, dr. Derzewskiego, Kraeffta i dr. Hidebrandta oraz z rzeczoznawców pp. Brennera, Kuhlmanna i Mingierskiego.

Po śmierci Karola.

Wiedeń, 3. 4. (AW.) W Funchalla odbyło się w poniedziałek wyprowadzenie zwłok zmarłego ekscesarza Karola z wili, w której obecnie przebywa rodzina cesarska, do kościoła della Confessione. We wtorek zwłoki ekscesarza Karola zostaną ułożone prowizorycznie na cmentarzu Cassa Monte.

Stałem miejscem spoczynku zwłok ekscesarza ma być krypta OO. Kapucynów w Wiedniu, albo też, co się zgadza z ostatniem życzeniem zmarłego, kościół św. Marcina w Budapeszcie, w którym to kościele pogrzebane są zwłoki królów węgierskich.

Budapeszt, 3. 4. (AW.) Okólnikiem do kleru węgierskiego kardynał arcybiskup Czernok zarządził, aby we wszystkich kościołach węgierskich odprawiono uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ekskróla „męczennika Węgier“.

Budapeszt, 3. 4. (AW.) Minister spraw wewnętrznych zarządził żałobę narodową, która trwać będzie do 18 kwietnia. Do tego czasu zabronione będą wszelkie zabawy publiczne oraz przedstawienia w teatrach i kinach. Wszystkie dzwony zamanifestować mają żałobę narodu węgierskiego.

Delegacja sowiecka przy urzędowym i biesiadnym stole.

Berlin, 3. 4. Obaj przewódcy rosyjskiej delegacji do Genui, a mianowicie Cziczerin i Litwinów byli dziś przed południem przyjęci przez kanclerza Rzeszy. Konferencja trwała przeszło godzinę. Wziął w niej udział także kierownik Oddziału Wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, dyrektor ministerjalny Mahlzahn. Bezpośrednio po tej konferencji wydał minister spraw zagranicznych dr. Rathenau na cześć delegacji sowieckiej śniadanie.

Jedna z tutejszych ajencji dowiaduje się, że obrady, które odbyły się bezpośrednio po śniadaniu wydanem przez ministra Rathenaua, miały korzystny wpływ na przebieg rokowań niemiecko-rosyjskich. Na obradach tych poruszono poszczególne sprawy i usunięto różnice zdań w sprawach tych istniejące. W ciągu jutrzejszego dnia odbędą się w obecności Krasina, który dziś popołudniu przybył ze Sztokholmu do Berlina, ważne obrady w sprawach gospodarczych.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.